

WOJCIECH KULISIEWICZ (Warszawa)

Zaruka w praktyce administracyjnej Wielkiego Księstwa Litewskiego w XV — XVII w.

Wielkie Księstwo Litewskie XV-XVII w. charakteryzowane jest najczęściej przez historyków tego okresu jako państwo zdominowane przez radę kierujących się własnymi interesami panów, nie mające sprawnego zarządu wewnętrznego, co utrudniało w znacznej mierze należyte wykonywanie orzeczeń i zarządzeń władzy centralnej. Stąd próby poszukiwania środków zapobiegających nieposzanowaniu poleceń gospodarskich zarówno w skali państwa, jak i w wypadkach indywidualnych oraz widoczne w praktyce i normach prawnych dążenie do wzmocnienia egzekucji orzeczeń sądowych i decyzji administracyjnych. Temu ostatniemu celowi służyła w szczególności zaruka nakładana na poddanego, którego dotyczyło polecenie gospodarskie lub wyrok sądu¹. W wypadku złamania postanowień wyroku lub niewykonania polecenia narażał się on, obok zastosowania przymusu, na zapłacenie sumy zakładu. Tę formę omawianej instytucji nazwalismy zakładem zabezpieczającym, w odróżnieniu od procesowego, ochronnego czy utwierdzającego zobowiązania. W ujęciu ogólnym pomiędzy wymienionymi formami instytucji zakładu istniała daleko idąca zbieżność. Wszystkie miały na celu wymuszenie poszanowania norm prawnych i umocnienie porządku prawnego w państwie. Wykazywały też wiele podobieństw w kwestiach szczegółowych.

Zakład zabezpieczający wykonanie orzeczenia władzy spotyka się w najstarszych dokumentach praktyki prawnej zawartych w znanych nam źródłach. W sierpniu 1486 r. wielki książę Kazimierz Jagiellończyk z panami — radą rozpatrywał spór pomiędzy mieszkańcami Połocka; w sporze tym, bojarom połockim pozostałe grupy społeczności miejskiej, więc mieszczanie-patrycjusze, dworanie miejscy oraz pospółstwo tzw.

¹ W ówczesnej praktyce prawnej nie rozgraniczano polecenia gospodarskiego, które odpowiadało współczesnej decyzji administracyjnej od wyroku sądowego, wydanego po przeprowadzeniu procesu.

czornyje ljudi, zarzucały uchylanie się od ponoszenia ciężarów związanych z działaniami wojennymi, co naruszało wcześniejszy nakaz hospodara, zobowiązujący wszystkich mieszkańców do „pomocy” w razie potrzeby ziemskiej.

Mimo powołania się bojarów na prawa nadane przez wielkiego księcia Witolda Kazimierz w porozumieniu z panami-radą nakazał im udzielać pomocy, gdy tego zażąda, oraz ustanowił sposób mający zapewnić równomierny rozkład obciążeń na poszczególne kategorie ludności Połocka. Każda z nich miała wyłonić dwóch przedstawicieli, którym należało przekazać zamykany na cztery klucze skarbczyk. Każdy zaś z czterech kluczy znajdować się miał w rękach przedstawicieli innej grupy, po to *aż by tyje, odin bez drugoho do skринi ne chodili*. Następnie polecił hospodar wszystkim mieszkańcom Połocka, aby *syjmalis — — pospołu na tom mieście, hdie pieried tym syjmywalis zdawna, a bez bojar mieszczanom i dworanom horodskim i czerni sojmow ne nadobie czynit' — — A chto by chotel to wzruszyt' a z toho wystupat' w tom diele zakładajem na nas winy desjat' tysiacz rublew*². Cytowane źródło pozwala stwierdzić, że zabezpieczanie przez władców swych postanowień zakładem było od dawna zakorzenione w praktyce prawnej na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego. Jak wiadomo, władza centralna szanowała z reguły normy zwyczajowe, funkcjonujące na przyłączonych do państwa litewskiego terytoriach ruskich. Świadczą o tym liczne potwierdzenia starych przywilejów ziemskich, dokonywane przez wielkich książąt litewskich. Władca tej miary co Kazimierz Jagiellończyk z wieloletnim doświadczeniem rządów na Litwie, nie był skłonny wprowadzać nowe urządzenia prawne, preferując odwołanie się do uświęconego tradycją zwyczaju, znanego zainteresowanym mieszkańcom Połocka. Wysokim zakładem zabezpieczono tu orzeczenie królewskie o dużej doniosłości dla wewnętrznej organizacji miasta, utwierdzające jego republikański ustrój jeszcze na lat dwanaście³. Indywidua czy grupy, usiłujące zmienić układ stosunków w mieście, zagrożone zostały karą pieniężną w wysokości oznaczającej katastrofę ekonomiczną.

W orzeczeniach gospodarskich zakład zabezpieczający wykonanie stosowany był dość często. Rozległość państwa przy jednocześnie wątlej strukturze administracji powodowała konieczność wzmacniania wyroków zagrożeniem w postaci sumy pieniężnej, zawsze możliwej do zrealizowania przez egzekucję. Szczególnie decyzje gospodarskie tego wymagały, wydawane bowiem najczęściej w stołecznym Wilnie, realizowane miały być w odległych niejednokrotnie ziemiach Wielkiego Księstwa. Mimo prowadzenia egzekucji przez specjalnie wysyłanych dworzan gospodarskich

² Russkaja Istoriceskaja Biblioteka, t. XXVII (dalej — RIB, XXVII), nr 98, 1. 409.

³ Połock został przeniesiony na prawo niemieckie w 1498 r.

ich misje nie zawsze kończyły się sukcesem. Opornych zaś zagrożenie sumą pieniędzy, częstokroć przekraczającą wartość przedmiotu sporu, zmuszało do zastanowienia przed podjęciem ryzyka przeciwstawienia się woli władcy. Dla władzy, obok wymuszenia poszanowania dla jej decyzji i zapewnienia im autorytetu, egzekucja zakładu zabezpieczającego mogła stanowić także źródło dochodów.

Wśród orzeczeń sądu hospodarskiego poważną grupę stanowiły sprawy z zakresu szeroko pojętej administracji państwem, w rozumieniu przyjmowanym przez praktykę XVI w. Należały tu sprawy o charakterze przede wszystkim ekonomicznym, dotyczące świadczeń na rzecz państwa, cel i myt oraz różnorodnych przywilejów i zezwoleń na prowadzenie określonej działalności gospodarczej. Poczesne miejsce zajmują również decyzje podejmowane przez władców lub wysokich urzędników, zmierzające do uregulowania konfliktów zbiorowych, wybuchających w miastach szczególnie w XVII w., oraz orzeczenia przeciwdziałające zjawiskom przez władzę niepożądanym, jak np. druk książek dysydenc-
kich.

Zakład stosowany był często w celu przymuszenia zobowiązanych do wykonania powinności na rzecz państwa. Gdy w marcu 1497 r. namiestnik witebski Stanisław Hlebowicz poskarżył się gospodarowi, iż okoliczne wsie odmawiają pracy na książęcych łąkach i jeziorach, Aleksander nakazał świadczenia wykonać, jednocześnie zaznaczając: *a jestliby oni na kotoryj hod zameszkali, a tych łuh ne kosili ani jezow ne zabiwali, tohdy majut nam za to winy naszoje zaplatiti piatdesiat' rublew hroszej a namestniku naszomu i derżawcy witebskomu desiat' rublew hroszej*⁴. Tak samo zareagował wielki książę na skargę mieszkańców włości świsłockiej, którzy zarzucali sąsiadom uchylanie się od obowiązku naprawy grodów, stawiania mostów, koszenia siana na łąkach hospodarskich oraz wykonywania innych „służb”. Aleksander przypominał im, że *wsiaukuju tiahl' majut z nimi tiahnuti, a ni w czom ne majut ich wydati. A jesliby oni choteli z toho wystupiti i to wzrusziwati, w tom zakładajem na nas winy naszoje sto rublew hroszej*⁵.

Budowa i naprawa grodów oraz mostów, a także obowiązek udzielania gościny posłańcom hospodarskim pozostały po wydaniu bojarom przez Kazimierza Jagiellończyka wielkiego przywileju w 1447 r. ostatnimi powinnościami, do których pełnienia zobowiązana była szlachta. Jednak egzekwowanie tych obowiązków napotykało w praktyce poważne trudności. Bojarstwo uwolnione od innych danin i posiadające pełnię władzy nad ludnością zależną w dobrach prywatnych, próbowało *via facti* uwolnić się również od nich. Fatalny stan ówczesnych twierdz i brak

⁴ RIB, XXVII, nr 150, ł. 670, ten sam dokument opublikował F. I. Leontowicz, *Akty Litowskoj Mietriki*, I, cz. 1-2, Warszawa 1896-1897 (dalej — ALM), nr 48.

⁵ RIB, XXVII, nr 194, ł. 729, ten sam dokument publ. w ALM, nr 61.

środków na konserwację, zmuszały panującego do przypominania szlachcie poszczególnych ziem o istniejącej prawnie powinności. W początku 1539 r. nakazał gospodar właścicielom ziemskim powiatu bielskiego wypełnienie obowiązku naprawy miejscowego zamku przez przysłanie do pracy ludzi w wymiarze proporcjonalnym do liczby koni wystawianych na służbę ziemską, przy czym wiążącego obliczenia miał dokonać urzędnik hospodarski. W zakończeniu Zygmunt zaznaczył: *prikazujem wam pod zakładom naszym tysiaczu kopami hroszej, iżby jeste wodle toho otwienienia jeho [urzędnika] koždyj z was dielnicy ludmi swoimi robili — — zaś — jestliżby jeste i za tiepieseznim roskazaniem naszych predsia onoho zamku i parkanu ludmi swoimi robiti ne choteli wedajte pewno, iż każem w tom zakładie naszym tyi imienia waszi z kotorych jeste powinni zamok robiti u was otbirati i k tomu zamku naszomu priworoczati*⁶. Wykonanie powinności na rzecz państwa chciano wymusić przez ustanowienie wysokiego zakładu. Wobec zlekceważenia wcześniejszych poleceń przystąpienia do naprawy zamku, władca ustanowił w stosunku do opornych surowe zagrożenie. Jego skuteczność starano się osiągnąć przez wskazanie radykalnego sposobu egzekucji sumy zakładu. Mianowicie dobra osoby nie wykonującej polecenia ulec miały konfiskacie. Zaruka posłużyła tu władzy państwowej do obejścia normy zakazującej konfiskaty majątku szlacheckiego bez wyroku sądu.

Wielki książę, wykorzystując przysługujące mu uprawnienia, normował niejednokrotnie sprawy o charakterze ekonomicznym, posługując się aktami prawnymi w formie przywilejów, o różnym zakresie przedmiotowym, podmiotowym i czasowym. Jednak przy znanym stanie administracji państwowej Wielkiego Księstwa, zawsze istniał problem wprowadzenia ich w życie i zapewnienia realnego oddziaływania na regulowaną materię. Postanowienia niepopularne czy ograniczające prawa osób trzecich należało wyposażyć w sankcję, umożliwiającą właściwe funkcjonowanie. Osiągnięciu tego celu służył zakład.

Zawarte w znanych źródłach przywileje hospodarskie o charakterze ekonomicznym zabezpieczane były zakładem w kilku rodzajach spraw, a mianowicie w kwestiach dotyczących myt i opłat, zezwoleń na wyszynk napojów alkoholowych, na funkcjonowanie targów itp. W marcu 1488 r. Kazimierz wydał mieszczaninowi mińskiemu Łuce Tierieszkowiczowi przywilej (tzw. *list bezmytnyj*) zwalniający od myt w 52 wymienionych miejscowościach. Decyzja hospodara była zabezpieczona następującym postanowieniem: *A kotoryi by choteli czerez nasz list siłu jemu cziniti a myto wziati — — tot nam welikuju winu zaplatit*⁷. Dla zabezpieczeń

⁶ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Kopia Metryki Litewskiej w transkrypcji polskiej (dalej — AGAD, KML), nr 208, f. 37. Zabezpieczenie wykonania powinności zakładem było metodą stosowaną jeszcze w poł. XVIII w., por. *Belaruskij Archiw.* t. III (dalej — BA, III), nr 206.

⁷ RIB, XXVII, nr 138, ł. 464, ten sam dokument opublikował M. Downar-Zapolskij, *Akty litowsko-russkogo gosudarstwa*, Moskwa 1899, nr 17.

z końca XV w. charakterystyczny jest brak oznaczenia wysokości zagrożenia. Stwierdzono jedynie, że kara będzie znaczna i wyrażona w pieniądzu. Wielki książę pozostawiał sobie prawo decyzji o wysokości ewentualnego zakładu, uzależniając ją prawdopodobnie od konkretnych okoliczności wykroczenia przeciwko przywilejowi. Zarówno Kazimierz, jak i Aleksander wydając postanowienia zabezpieczone zakładem o nie oznaczonej z góry wysokości, opierali się na autorytecie i respekcie, jaki wśród poddanych wzbudzała władza wielkoksiążęca. Osoba naruszająca list gospodarski musiała liczyć się z arbitralną karą władcy za podważanie jego autorytetu. Następcy Aleksandra, zabezpieczając swe postanowienia zakładem, zawsze z góry określać będą jego wysokość.

Władcy, posiadając monopol na ustanawianie i pobieranie myt, nie rzadko zmuszeni byli chronić to regale przed naruszeniami polegającymi na samowolnym zagarnianiu uprawnień przez swoich szlacheckich poddanych. W kwietniu 1498 r. Aleksander zatwierdził wyrok zakazujący niejakim Kurmieholcom pobierania myta przy swoim siole, pod zakładem 12 rubli groszy⁸. Bezprawne ustanawianie myt musiało być zjawiskiem dokuczliwym i niebezpiecznym dla interesów skarbowych państwa, skoro już w I Statucie zagrożone zostało karą konfiskaty majątku, przy którym pobierano opłaty⁹, a wspomnianą normę utrzymano także w następnych Statutach¹⁰. Surowa sankcja przewidziana w prawie stanowionym wyeliminowała w ciągu XVI w. zakład jako środek zabezpieczający. W roku 1597 Zygmunt III zakazał Jaroszewi Żyżemskiemu bezprawnego ściągania myta *pod winami w prawie pospolitym opisanymi*¹¹. Wobec istnienia dostatecznego zagrożenia w prawie pozytywnym, wprowadzanie środka zabezpieczającego w postaci zakładu stało się zbędne.

Ochrony wymagało także uprawnienie władcy do udzielania koncesji na produkcję i wyszynk napojów alkoholowych. Nielegalna działalność w tym zakresie przyczyniła się do spadku dochodów skarbu gospodarskiego, pochodzących z opłat wnoszonych przez uzyskujących zezwolenia arendarzy, same zaś karczmy uważano za źródło wszelkiego niemal zła, a to dlatego, iż *w takowych karczmach pokutnich ustawicznie za-*

⁸ ALM, nr 381, s. 151.

⁹ I Statut, rozdz. I, art. 21: *A chtoby kolwie smel wstawlati nowyje myta, toje imenie, w ktorom wstawil, tratit i spaduwajet na nas hospodara*. Statuty cytuję systemem przyjętym przez P. Dąbkowskiego, a następnie J. Bardach'a, *Studia z ustroju i prawa Wielkiego Księstwa Litewskiego, XIV - XVII w.*, Warszawa 1970, oznaczając literą P-I Statut, D-II Statut, T-III Statut, cyfrą rzymską — rozdział, cyfrą arabską — artykuł. Tekst I Statutu na podst. wyd. Statut Wielkiego Książęstwa Litowskiego 1529 goda. Izdaniye Akadiemii Nauk Biełorusskoj SSR, Mińsk 1960, teksty II i III Statutów na podst. wyd. „Wremiennika Moskovskogo Obszczestwa Istorii”, XXIII (1853) oraz XIX (1854).

¹⁰ D.I. 25, T. I. 29.

¹¹ BA, III, nr 55, s. 87.

bojstwa, złodziejstwa, rozboj i inszyje mnohije zbytki dejutsia¹². Toteż władza strzegła z jednej strony źródła dochodów skarbowych, z drugiej porządku i obyczajności publicznej. Cel pierwszy starano się osiągnąć za pomocą wysokich zakładów, drugi przez powierzenie arendy ludziom godnym zaufania. W 1503 r. Aleksander, nadając przywilej na rzecz kościoła Św. Trójcy w Witebsku, m. in. zezwolił plebanowi na utrzymywanie trzech karczem¹³, a gdyby ktokolwiek z poddanych *niekotoroje pitie w domu swojem szinkował nad tyje pomienienyje tri korczmy cierkownyje — uznasja w hniew nasz wpasti i nadto winy nam sto rublej hroszej i po nas buduczim welikim knjaziem litowskim priepadnie, katoru winu — wozmiemy bez otpuszczenija*¹⁴. Z kilku uprawnień składających się na przywilej jedynie prawo posiadania karczem zostało zabezpieczone wysokim zakładem, co świadczy o szczególnym znaczeniu przywiązywanym przez władzę do tego monopolu.

Ingerencja w sprawy z zakresu monarszego monopolu bywała bardzo szczegółowa, przy czym władza zmierzała nieraz w swych decyzjach do likwidacji przejawów nieuczciwości lub konkurencji. Zezwalając dwóm mieszczanom na prowadzenie karczem w Mińsku, Aleksander nakazywał mieru — *rownu dierzati, a chto by z nich chotiel mieru bolszaju abo mienszaju mieti, tot nam zaplatit winy naszoje dwanadcat' rublew hroszej*¹⁵. Jednak w rozległym państwie nawet najbardziej drobiazgowa i wysokimi zakładami zabezpieczona bezpośrednia ingerencja monarchy w sprawy monopolu na odległej prowincji nie mogła być skuteczna. Zygmunt I lepiej od swego brata rozumiał wynikające stąd konsekwencje i gdy u progu 1508 r. doszły go wieści o licznych karczmach prosperujących nielegalnie w województwie smoleńskim, wydzierżawił je wszystkie jednemu z mieszczan smoleńskich na rok za sumę 400 kop groszy. Swemu namiestnikowi w Smoleńsku zakazał ingerencji w sprawy karczem, polecając jednocześnie, aby *pod winoju naszoju, pod stu rubli hroszej — nichto korczom w tot hod tam ne miet, i swoim by jesi sluham pan Jurii [namiestnik], korczom tam ne wieleł derzati*¹⁶. Mieszczanin-dzierżawca został wyjęty spod kompetencji urzędników i podlegał jedynie sądowi gospodarskiemu, jemu samemu zaś przyznano sprawowanie sądów nad ludźmi prowadzącymi karczem. Zygmunt, podejrzewając namiestnika o ciągnięcie zysków z państwowego monopolu (stąd zakaz prowadzenia karczem przez jego ludzi), wybrał rozwiązanie korzystniejsze dla skarbu w postaci wydzierżawienia wszystkich karczem jednej osobie,

¹² T. XIV, 33.

¹³ Oddzielnie udzielano zezwoleń na prowadzenie wyszynku piwa, miodu i wódki, co nie przeszkadzało, że 3 karczem mogły się mieścić w jednym budynku. J. Ochmański, *Historia Litwy*, Warszawa 1982, s. 99.

¹⁴ ALM, cz. II, nr 679, s. 138 - 140.

¹⁵ BA, III, nr 9, s. 7.

¹⁶ M. Downar-Zapolskij, *Akty litowsko-russkogo*, nr 109, s. 130.

wyposażonej w odpowiednie uprawnienia chronione wysokim zakładem. Dzierżawca w zamian za 400 kop groszy uzyskał nie tylko zarząd i dochody licznych karczem, ale także prawo likwidowania nielegalnej konkurencji przez konfiskatę trunków. Sam dzierżawca został zabezpieczony przed ewentualnym naciskiem ze strony urzędników przez poddanie pod wyłączną jurysdykcję gospodarską, a jego uprawnienia wynikające z dzierżawy przez zakład w wysokości 100 rubli groszy.

Konieczność ochrony gospodarskiego monopolu znalazła odbicie w normach prawa stanowionego. I Statut nakazywał wojewodom, starostom i dzierżawcom przeprowadzenie likwidacji wszelkich karczem działających bez zezwolenia, połączonej z konfiskatą przedmiotów służących do produkcji napojów alkoholowych *bo czerez takowyye korczmy mnogo sia złodejstwa czinit i też płat nasz hospodarskij umenszajetsia*¹⁷. Likwidacja miała objąć *pokątne* karczmy należące zarówno do osób świeckich, jak i duchownych, do panów i ludzi pospoliczych. Ochrona interesów skarbu uzasadniała tu ingerencję organów państwowych w sferę własności szlacheckiej.

Przepisy dotyczące nielegalnej produkcji i wyszynku alkoholu zostały znacznie rozbudowane w II i III Statutach litewskich. Nie bez znaczenia pozostaje przeniesienie odnośnej normy z rozdziału III traktującego o wolnościach szlacheckich (tak w I Statucie) do rozdziału XIV dotyczącego generalnie kradzieży (w III Statucie). Statut z 1588 r. również nakazywał urzędowi grodzkiemu likwidację wszelkich *pokątnych* karczem, połączoną z konfiskatą trunków i urządzeń służących do ich produkcji, przy czym płynący z tego „pożytek” rozdzielany miał być po połowie na rzecz szpitala oraz zainteresowanego urzędu grodzkiego¹⁸.

Podobnie jak postanowienia dotyczące myt, również normy regulujące prowadzenie karczem spowodowały spadek znaczenia zakładu zabezpieczającego odpowiednie decyzje władzy. W cytowanych źródłach zwraca uwagę jednolita wysokość tego zakładu wynosząca 100 rubli groszy. Przemawiałoby to za kształtowaniem się od początku XVI w. praktyki karania 100 rublami za naruszenie gospodarskiego monopolu. Ustalany dla indywidualnego wypadku zakład przy powtarzaniu zagrożenia w tej samej wysokości, zbliżał się do funkcji stałej kary pieniężnej. Kształtowana przez gospodarskie orzecznictwo praktyka stawała się prawem zwyczajowym, by następnie trafić do przepisów statutu. Cytowaliśmy wyżej zapiskę z 1502 r., w której władca nakazał karczmarzom stosowanie jednakowych miar pod zaruką 12 rubli groszy, III Statut przewidywał zaś, że *chtoby kolwiek z poddanych naszych — — smel se toho*

¹⁷ P. II. 17.

¹⁸ T. XIV. 33. Przewidywano również kary i tryb postępowania w wypadkach prowadzenia pokątnej karczmy w domu szlacheckim oraz w stosunku do urzędników chroniących nielegalny proceder.

*ważiti i inakszyje miery ustanowljat' — za pieriewiedieniem prawnym powinni budut za to zaruki dwanadcat' kop hroszej zapłatiti*¹⁹.

Określenie kary przewidzianej za fałszowanie miar jako *zaruki* wskazuje wyraźnie na jej genezę. Wywodziła się ona z okresu, gdy — wobec niedoskonałości i ubóstwa prawa pisanego — orzeczenia sądu gospodarskiego ustalały zakłady jeszcze w odniesieniu do indywidualnych wypadków, ale już o stałej wysokości zagrożenia. Etapem następnym było automatyczne stosowanie w analogicznych sprawach (tu w stosunku do fałszujących miary). W dalszym rozwoju powstała norma pisana ze stałą sankcją, odpowiadającą wcześniejszemu zakładowi. W omawianym przykładzie, dotyczącym miar i wag utrzymano tradycyjną nazwę *zaruki*, co wynikało najpewniej z dwóch powodów. Po pierwsze — przywiązania do dawnych nazw i określeń, po wtóre z przekonania, że nadzór nad przestrzeganiem miar należy do władcy i jego urzędników, fałszerstwa zaś godzą w monarszy autorytet, który dotąd zabezpieczany był przed naruszeniami za pomocą *zaruki*.

Normy prawa pisanego nie wyeliminowały całkowicie zakładu zabezpieczającego z praktyki prawnej. W 1562 r. Zygmunt August nadał w dożywotnie władanie browary i słodownie mińskie tamtejszemu staroście, zakazując jednocześnie wszystkim mieszkańcom ziemi mińskiej produkcji alkoholu *pod zakładom naszym dwiema sty kopami hroszej, ktoroho zakładu na nas hospodara połowica a na pana wojewodu — połowica prichodit' majet*²⁰. Zakład wprowadzony mimo funkcjonującej normy statutowej działał dwukierunkowo. Groził bowiem każdemu, kto ośmieliłby się naruszyć w ziemi mińskiej monopol produkcji alkoholu oraz chronił adresata przywileju przed nielegalną konkurencją.

Zakładem zabezpieczano decyzje władzy dotyczące również innych zagadnień natury ekonomicznej. W źródłach znajduje odbicie szeroki wachlarz spraw, w których dla lepszej skuteczności używano zakładu. Zabezpieczano nim najczęściej decyzje, zmierzające do ochrony interesów skarbu gospodarskiego i z tego powodu niepopularne wśród adresatów, jak cofnięcie czy ograniczenie zakresu udzielonych uprzednio przywilejów. Przyznawano moratoria na spłatę długów prywatnych osobom będącym jednocześnie dłużnikami skarbu gospodarskiego, aby mogły w pierwszej kolejności zaspokoić roszczenia fiskusa. Wówczas domagającemu się zwrotu sumy dłużnej groziła egzekucja zakładu zabezpieczającego decyzję gospodarską²¹.

Wielki książę rozstrzygał spory o kompetencje i zakres uprawnień, związanych z piastowaniem urzędów, nierzadko wymuszając wykonanie

¹⁹ T. III. 36. II Statut na określenie kary za fałszowanie miar i wag używał terminu „wina” (D. III. 30.). Można przypuszczać, że III Statut powrócił do używanej w praktyce, tradycyjnej nazwy.

²⁰ BA, III, nr 21, s. 23.

²¹ Por. AGAD, KML, nr 208, f. 37, s. 16 - 17, nr 204, f. 28.

swej decyzji przez ustanowienie zakładu lub grożąc odebraniem urzędu. Obie sankcje mogły występować łącznie²².

Dokumenty praktyki sądu gospodarskiego zawierają także orzeczenia dotyczące statusu prawnego poddanych. Wyjaśniały one wątpliwości związane z przynależnością stanową poszczególnych osób, regulowały formy zależności poddanych lub określały uprawnienia mniejszości wyznaniowych i etnicznych²³. Przeprowadzenie jednorazowej egzekucji w tych sprawach oczywiście nie było możliwe — powstawała więc konieczność zastosowania trwałego zabezpieczenia. Funkcję taką spełniał zakład.

W drugiej połowie XVI i w XVII w. zakres stosowania zakładu zabezpieczającego decyzje gospodarskie w sprawach nie uregulowanych normami prawa stanowionego ulegał stałemu rozszerzaniu. Odnosiło się to szczególnie do orzeczeń dotyczących miast. Rozwój stosunków ekonomicznych i ludnościowych prowadził do powstawania sytuacji, nie przewidzianych przez funkcjonujące normy prawa miejskiego. Luki takie były wypełniane przez decyzje hospodara, wsparte wysokimi najczęściej zakładami. Po zawarciu unii brzeskiej miasta położone na ruskich ziemiach Wielkiego Księstwa wstrząsane były konfliktami o charakterze religijnym pomiędzy społecznościami prawosławną i unicką, wspieraną najczęściej przez lokalnych przedstawicieli władzy oraz samego monarchę. 11 września 1606 r. wójt mohylewski Jarosz Wołowicz wydanym w Grodnie dekretem pozbawił stanowisk burmistrza Mohylewa i 12 członków rady ponieważ gwałtem zostali obrani, mieszczanom zaś zagroził: *zakładaju na každyu osobu, kotoraja by se tomu sprotywila zaruki po tisiej kop hroszej litowskich na jeho korolewskuju miłost' i inszyje karanija w prawie pospolitom na takowych ljudej swowolnych opisanyje*²⁴. Zakład pełnił przede wszystkim rolę zabezpieczenia decyzji wójta, ale mógł zostać wykorzystany również jako dotkliwa ze względu na wysokość kara nadzwyczajna. Jednak interwencja wójta nawet wsparta wysokim zakładem nie wystarczyła dla uśmierzenia narastającego konfliktu. W niecały rok po dekrete Wołowicza sytuacja w Mohylewie znalazła odbicie na sejmie walnym. Tym razem Zygmunt III wysłał do prawosławnych mieszczan mohylewskich list z surowym upomnieniem z powodu znieważenia urzędu wójta, niestawienia się na sąd przed króla, wreszcie zagarnięcia władzy w mieście *pod kształtem buntu*. Monarcha ustanowił zakład w wysokości 1000 kop groszy, chroniący unitów przed działaniami prawosławnych²⁵. Zaruka ta miała na celu doraź-

²² Por. BA, III, nr 7, s. 7, RIB, XX, nr 172, ł. 797.

²³ Por. AGAD, KML, nr 204, f. 28, nr 206, f. 33, RIB, XX, nr 102, ł. 133, Akty wydawajemyje Wilenskoju Archeograficzieskoju Kommissieju, t. V, nr 510, s. 217, nr 499, s. 194, (dalej — AWK), BA, III, nr 189, s. 267.

²⁴ BA, I, nr 44, s. 85.

²⁵ BA, I, nr 45, s. 85.

ne uśmierzanie konfliktu, świadczyła o niewielkiej skuteczności wydanego uprzednio przez wójta dekretu, a jej ochronny jedynie charakter pozwala przypuszczać, że władza dostrzegła konieczność ogólniejszego uregulowania sporów pomiędzy unitami i prawosławnymi.

Na przeszkodzie trwałemu rozwiązaniu wspomnianych konfliktów stał datujący się od zawarcia unii brzeskiej w 1596 r. brak oficjalnego uznania przez władzę państwową istnienia nadal cerkwi prawosławnej na ziemiach Rzeczypospolitej. Podejmowane na forum sejmu próby ich likwidacji dawały bardzo ograniczone rezultaty. W konstytucji z 1607 r. król przyrzekał nadawanie dostojęństw i beneficjów wyznawcom *mere religii greckiej*²⁶. O krok dalej posunęła się konstytucja z 1609 r., która uznała kompetencję trybunału *compositii iudicii* w sporach pomiędzy unitami a prawosławnymi oraz aby zapobiec nasilaniu się konfliktów, nakazywała wyższym duchownym obu wyznań, *żeby żadnym sposobem i pretekstem oppressiej i przenagabania jeden drugiemu nie czynili, ale w pokoju we władcytwach, monasterach, cerkwiach — — być mają, pod winą dziesięci tysięcy złotych*²⁷. Cytowane postanowienie dotyczyło jedynie hierarchii duchownej, a i tak nie było przestrzegane. Natomiast pomiędzy wyznawcami obu kościołów trwały spory, gwałty, toczyły się procesy, w których zapadały wyroki z reguły (wyłączając wypadki szczególnie groźne) nie egzekwowane.

Od 1597 r. w Mohylewie działało silne prawosławne bractwo przy cerkwi św. Spasa, pod przewodnictwem którego mieszczenie mohylewscy skutecznie opierały się rozszerzeniu wpływów unickich w mieście. Między innymi nie chcieli dopuścić do objęcia zwierzchnictwa nad miejscowymi cerkwiemi przez unickiego arcybiskupa połockiego Józefata Kuncewicza. Przed jego przybyciem bramy miasta zostały zamknięte, a na murach pojawiły się armaty. Powiadomiony o tym Zygmunt II skazał w marcu 1619 r. przywódców buntu na karę śmierci, a co do samej istoty konfliktu orzekł: *cerkwie, monasterzy tak też czernicy i popy wszystkie mohilewskie jurysdykcji władzy i pod jego posłuszeństwo ex nunc przysądzamy, których cerkwi, monasterów z ich aparatami, ochędostwem, funduszami i też wszystkim nadaniem, dochodami, prowentami mieszczenie mohilowscy zarazem ojcowi archiepiskopowi ustąpić i podać mają — — zaś — — władzy żadnej nad nimi przywłaszczając i mieć nie mają pod zakładem na nas i do skarbu naszego dwudziestu tysięcy złotych toties quoties, by temu dekretowi naszemu sprzeciwić się i — — w czymkolwiek naruszyć ważyli*²⁸.

²⁶ K. Chodynicki, *Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska. Zarys historyczny 1370 - 1632*, Warszawa 1934, s. 411.

²⁷ VL t. II, s. 465. Dalszym krokiem na tej drodze była konstytucja z 1618 r., w której sejm pod wpływem wystąpień kozackich przyznał prawosławnym wolność odprawiania nabożeństw. K. Chodynicki, o.c., s. 411.

²⁸ Istoriko-Juridyczeskije Materialy... Witebskago Centralnego Archiwa, t. II, s. 374, ten sam dokument opublikowano w AWK, IX, nr 58, s. 159.

Obrona unii z biegiem czasu coraz częściej wymagała środków administracyjnych. Nie dysponując sprawnym aparatem wykonawczym, władza powracała wielokrotnie do zabezpieczenia swych aktów zakładem, co prowadziło do deprecjacji omawianej instytucji. Mnożyły się różnorodne zakazy, które mimo towarzyszących im zakładów nie znajdowały posłuchu wśród prawosławnej społeczności Wielkiego Księstwa. 15 lipca 1632 r. na sejmie warszawskim, dzięki mediacji Władysława IV, doszło do zawarcia porozumienia między unitami i prawosławnymi. W jednym z postanowień umorzono toczące się procesy, wydane uprzednio dekrety oraz ustanowione wadia. *Tak w końcu położono kres sporom z dysydentami i schizmatykami* — stwierdził bystry obserwator i uczestnik wydarzeń Albrycht Stanisław Radziwiłł²⁹. Optymizm kanclerza litewskiego okazał się przedwczesny, już bowiem 9 lutego 1633 r. Władysław IV potwierdził wydany przez swego ojca przywilej dla unickiego arcybiskupstwa smoleńskiego, odnawiający wcześniejsze zakłady. W myśl postanowień przywileju nikt z osób świeckich i duchownych nie miał prawa ingerować w sprawy podległe arcybiskupowi. Zakazywano więc sądzenia popów, brania ich w obronę, przyjmowania do cerkwi lub przechowywania w domach prywatnych bez pisemnego zezwolenia arcybiskupa. Dla założenia cerkwi, monasteru, bractwa lub szkoły konieczne było jego błogosławieństwo. Zakazywano też starań w kancelarii wielkoksiażęcej o uzyskanie nadania dóbr cerkiewnych. Wymienione postanowienia zabezpieczone zostały zakładem w wysokości 3 tysięcy rubli groszy litewskich na rzecz hospodara, a drugie tyle przeznaczono zainteresowanemu arcybiskupowi. W dalszej części przywileju król ustanowił podległość arcybiskupa wyłącznie stolicy apostolskiej albo wyznaczonemu przez nią metropolicie zaś żaden inny arcybiskup lub biskup *w rad duchownyj archiepiskopu smolenskomu wtruczatisia, oweczok jemu powierzonych ot posłuszenstwa otwoditi i do siebie prichodjaszczich pryjmowati, pod zarukoju wysz mienowanoju — nie majut*. Celem przeciwdziałania wybuchającym w miastach pogranicznych buntom, których przyczynę widziano w działalności duchowieństwa prawosławnego przybywającego zza moskiewskiej granicy, hospodar postanowił że *czieriez — hranicu żaden z priierieczonych duchownych pod winoju wysz menowanoju ne majut perechoditi*. Wreszcie zapłacenie zakładu groziło także kupcom i innym osobom świeckim, które wjechawszy w granice arcybiskupstwa próbowałyby wiernych *od posłuszenstwa jedinosti swetoje otwoditi*³⁰. Powołany wyżej przykład świadczy o mechanicznym stosowaniu zaruki. Jednym zakładem zabezpieczano postanowienia o różnym ciężarze gatunkowym, co prowadziło w XVII w. do dalszego upadku poszanowania dla aktów wydawanych przez króla i urzędników. Stosując tego rodzaju za-

²⁹ A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, Warszawa 1980, t. I, s. 132 - 133.

³⁰ AWK, I, nr 21, s. 71.

bezpieczenie nie brano pod uwagę możliwości przeprowadzenia egzekucji, co powodowało przekształcenie się zakładu w zagrożenie formalne, nie budzące respektu wśród adresatów.

Nierealne zakłady obniżały autorytet posługującej się nimi władzy. Jednocześnie wobec słabości aparatu wykonawczego, pozostawały niejednokrotnie jedyną możliwą formą utwierdzenia decyzji podejmowanych w zakresie dyskrejonalnej władzy monarchy lub jego urzędników. W przedstawionym wyżej wypadku należy zaznaczyć doniosłą rolę polityczną przywileju, odsuwającą na plan dalszy zagadnienia natury prawnej. Intencją przyświecającą Zygmuntowi III przy jego wystawieniu była chęć zabezpieczenia bytu nowo powstałego po zawarciu w 1618 r. rozejmu w Deulinie, unickiego arcybiskupstwa smoleńskiego. Ujęcie materii przywileju w formę konstytucji sejmowej, choć umożliwiałoby ustanowienie stałych kar za łamanie postanowień, prowadziłoby do burzliwej dyskusji posłów różnych wyznań i oddalenia w czasie rozwiązania sprawy wymagającej szybkiego podjęcia decyzji. Dwór preferował więc wydanie przywileju, zabezpieczonego wysokim zakładem, co pozwalało uniknąć wspomnianych perturbacji. Potwierdzenie dokonane przez Władysława IV w 1633 r. świadczyło o trafnym wyborze formy, w jakiej uregulowano problem. Zakład stanowił gwarancję dla stworzonego decyzją królewską stanu prawnego.

W dostępnych źródłach spotykamy także wypadki, gdy zakładu używano dla wzmocnienia istniejącej już w obowiązującym prawie sankcji. Wiosną 1610 r. Zygmunt III podjął próbę likwidacji drukarni działającej przy prawosławnym bractwie św. Ducha w Wilnie, ośrodka antyunickiej propagandy. Restrykcje wobec drukarni stanowiły fragment szerszej akcji przeciwko wyznawcom prawosławia, prowadzonej przez silną poparciem króla hierarchię unicką. Przy braku zainteresowania sprawami wiary greckiej ze strony szlachty litewskiej, głównymi reprezentantami interesów prawosławnych stały się w pierwszym dziesiątku lat XVII stulecia bractwa religijne ³¹.

Na Litwie czołową rolę odgrywało wileńskie bractwo św. Ducha. Długotrwałą walkę przeciwko niemu prowadził najpierw w drodze procesów, później na forum sejmowym metropolita unicki Hipacy Pocięj, określający bractwo jako *najniebezpieczniejszą naliwajkowską hałastę* ³². Na jego prośbę Zygmunt III wydał 3 marca 1605 r. dokument zmierzający do ograniczenia działalności bractwa przez zakaz rozbudowy budynków i świątyń. Przybycie na sejm warszawski w 1609 r. jego przedstawicieli wzięto za oznakę przesunięcia się centrum opozycji prawosławnej z posłów ruskich na mieszczan i duchowieństwo wileńskie, wspierane nadal przede wszystkim przez prawosławną szlachtę wołyń-

³¹ K. Chodynicki, o.c., s. 390.

³² Ibidem, s. 383, przypis.

ską³³. Do sojuszników wyznawców prawosławia należeli też posłowie różnowierczy, których współdziałanie z dyzunitami w obronie tolerancji, przynajmniej do 1615 r., stanowiło charakterystyczny rys rzeczywistości politycznej Rzeczypospolitej. W takiej sytuacji władca podjął sprawę drukarni wileńskiej.

Bezpośrednio akcję monarszą wywołało ukazanie się wiosną 1610 r. dzieła pt. *Lament jedynej Świętej Powszechnej Apostolskiej Wschodniej Cerkwi* — —, napisanego pod pseudonimem Teofila Orthologa przez Melecego Smotryckiego, najwybitniejszego antyunistycznego autora prawosławnego, w tym czasie nauczyciela szkoły brackiej w Wilnie. Wymierzony przeciwko unii poemat szybko zyskał popularność wśród ludności prawosławnej. Publikację przyrównywano do pism św. Jana Złotoustego³⁴. 1 kwietnia 1610 r. z obozu pod Smoleńskiem Zygmunt III zwrócił się do wójta, burmistrza, rajców i ławników ławy katolickiej Wilna, aby o działalności drukarni donieśli biskupowi i wojewodzie, pisma i książki spalili, drukarza zaś i autorów do „nauki” (tj. otrzymania dalszych wskazań) królewskiej osadzili w więzieniu. W ponad miesiąc później, 6 maja, władca nakazał tym samym adresatom podjęcie współdziałania z wojewodą Mikołajem Krzysztofem Radziwiłłem przy niszczeniu książek oraz zamknięcie drukarni tudzież osadzenie *na ratuszu albo w więzieniu jakim do nauki naszej drukarzy, autorów a szczególnie korektora, popa Karpowicza*³⁵. Już następnego dnia, z niezwykłym dla kancelaryjnej praktyki pośpiechem, z obozu pod Smoleńskiem rozesłano uniwersał monarszy, skierowany do wszystkich mieszkańców Wielkiego Księstwa Litewskiego. W dokumencie oznajmiono, iż na dwór trafiły pisma i książki pochodzące z wileńskiej drukarni św. Ducha w których — — *kalumnii i bluźnierstwa pełno*. Król postanowił: *My tedy, postrzegając — — aby takowe uszczypliwe pisma buntów okaziej nie dawali i posłuszeństwo w swej klubie zostawało, chcemy mieć i wszystkim wobec rozkazujemy, aby się nikt takowych ksiąg, kart i pasquillusów pod zakładem pięciu*

³³ Ibidem, s. 396. Wileńskie bractwo św. Ducha podejmowało działania w obronie prawosławia także na sejmach w 1611 i 1613 r. Według późniejszej opinii metropolity unickiego Welamina Rutskiego zdobywało ono za pomocą pieniędzy protektorów, którzy na sejmie i poza nim bronili prawosławnych. W związku z tym Rutski uważał, że bractwo *nobis plus nocet quam illa centum milia armatorum Cosacorum*, ibidem, s. 457.

³⁴ E. Likowski, *Unia Brzeska (r. 1596)*, Poznań 1896, s. 195, K. Chodnicki, o.c., s. 413. Jak niebezpieczną zdawała się unitom książka Smotryckiego, wnioskować można nie tylko z reakcji króla, ale także z odpowiedzi udzielonych przez pisarzy katolickich. W tymże 1610 r. chwycił za pióro sam Piotr Skarga (*Na Threny i Lament Theophila Orthologa do Rusi Greckiego Nabożeństwa Przestroga*, wyd. A. Piotrowczyk, Kraków 1610), a w dwa lata później sekretarz królewski, następnie biskup włocławski Eliaz Morochowski (*Paregoria albo utulenie uszczypliwego lamentu mniemanej cerkwi świętej wschodniej zmyślnego Theophila Orthologa*, wyd. L. Mamonicz, Wilno 1612).

³⁵ AWK, VIII, nr 45, s. 94 - 95.

*tysięcy czerwonych złotych na skarb nasz i pod innymi winami w prawie pospolitym opisanymi na buntowniki, kupować i sprzedawać nie ważył, owszem aby każdy zabierał i palił*³⁶. Przeciwnie temu zakazowi bractwo wileńskie wniosło skargę do Trybunału Litewskiego.

Polityczny charakter aktu nie ulega wątpliwości. Zakład został użyty jako instrument w działaniach, u podstaw których leżał konflikt wyznaniowy. Skutkiem realizacji poleceń zawartych w pismach królewskich powinna była być likwidacja ośrodka propagandy prawosławnej. Cel jednak nie został osiągnięty, jeszcze bowiem 4 lata później, w lipcu 1614 r., wystosowano mandat, pozywający m. in. wspomnianego popa Karpowicza z powodu drukowania zakazanych ksiąg³⁷. Cytowany wyżej zakład nie tylko zabezpieczał wykonanie gospodarskiej decyzji, ale także zastrzał represję karną przewidzianą w „prawie pospolitym”. Rozpowszechnianie pism i książek pochodzących z drukarni bractwa św. Ducha podciągnięto pod pojęcie buntu, a przez ustanowienie wysokiego zakładu starano się o przestrzeganie zakazu. Do powodzenia akcji królewskiej przyczynić się miał zapewne fakt, że główny, obok ławy katolickiej magistratu wileńskiego, wykonawca poleceń — wojewoda Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka” był gorliwym katolikiem. Dostępne źródła nie pozwalają w pełni ocenić skuteczności omawianego aktu, jednak biorąc pod uwagę łamanie przez bractwo innych nałożonych ograniczeń³⁸, jak również trwający jeszcze w 1614 r. proces przeciwko Karpowiczowi, można wnioskować o niewielkich rzeczywistych efektach królewskiego uniwersału³⁹.

Interwencje królewskie dotyczyły także spraw typowo miejskich, a występowały z reguły, gdy funkcjonowanie norm wewnętrznych zostało zakłócone. W drugiej połowie XVII w. w zniszczonym wojnami i długotrwałą okupacją kraju mnożyły się konflikty zarówno wewnątrz miast, jak i w stosunkach pomiędzy nimi. W końcu lat sześćdziesiątych zazdrośnie strzegący swej pozycji mistrzowie najstarszego w Wielkim Księstwie cechu złotników wileńskich bojkotowali czeladników wyzwolonych w Mińsku *zadając im jakoby nie byli prawdziwymi uczniami*. Dowiedziawszy się o tym Michał Korybut w październiku 1669 r. spec-

³⁶ AWK, VIII, nr 44, s. 93.

³⁷ AWK, VIII, nr 47, s. 97 - 99. W 1617 r. Leonejusz Karpowicz występował jako archimandryta klasztoru św. Ducha, E. Likowski, o.c., s. 197.

³⁸ Wspomniany wyżej zakaz rozbudowy obiektów brackich i świątyń nie był przestrzegany. W 1629 r. toczył się proces pomiędzy biskupem wileńskim Eustachym Wołowiczem a przełożonym bractwa św. Ducha Józefem Bobrykiewiczem o budowę murowanego kościoła prawosławnego w Wilnie, Akta Grodzkie i Ziemskie, t. XX, nr 163, s. 269.

³⁹ W drugiej połowie XVII w. nadal sprzedawano w kramach wileńskich przeznaczone do miasta książki niekatolickie. Interwencje władców nie przynosiły rezultatów. Por. M. Kosman, *Protestanci i kontrreformacja. Z dziejów tolerancji w Rzeczypospolitej XVI - XVIII w.*, Wrocław 1978, s. 83, przypis 60 i 61.

jalnym listem napomniął mistrzów złotniczych, aby zaprzestali dyskryminacji *pod zakładem winy albo zaręki dwu tysięcy kop litewskich, której połowica skarbowi za poenu, a druga stronie żałobliwej in casu contraventionis temu listowi naszemu należeć będzie*⁴⁰.

Zakład zabezpieczający wykonanie decyzji władzy zmierzał do wymuszenia na adresatach określonego zachowania przez ustanowienie zagrożenia pieniężnego. Zawsze miał w stosunku do meritum sprawy będącej przedmiotem postępowania charakter akcesoryjny. Wskazaliśmy, iż używano go w zróżnicowanej wysokości zarówno w decyzjach jednostkowych, jak i orzeczeniach dotyczących szerszego kręgu osób. Skuteczność omawianej instytucji zależała nie tylko od rozmiarów zagrożenia, ale przede wszystkim od możliwości przeprowadzenia egzekucji sumy zakładu. Jako instrument w ręku władzy państwowej związany był z jej autorytetem i możliwościami działania. Stosowany z umiarem w XV i pierwszej połowie XVI w., przy silnej jeszcze w Wielkim Księstwie Litewskim pozycji hospodara, przynosił pożądane rezultaty. Nadużywany w XVII w., wobec spadku znaczenia władzy monarszej, przestawał wypełniać swą podstawową funkcję środka umacniającego poszanowanie prawa.

WOJCIECH KULISIEWICZ (Warszawa)

„ZARUKA” (CAUTION) DANS LA PRATIQUE ADMINISTRATIVE
DU GRAND-DUCHÉ DE LITUANIE AUX XVe - XVIIe SIÈCLES

Résumé

Le défaut d'une administration efficace qui caractérisait le Grand-Duché de Lituanie aux XVe - XVIIe siècles rendait difficile l'exécution des décisions et jugements du pouvoir central. Pour remédier à cette situation on employait l'institution de caution (*vadium*) qui reposait sur le garantissement des actes du pouvoir par une somme d'argent individuellement déterminée. Le sujet qui ne voulait pas se soumettre à l'ordre du Grand Duc ou de son fonctionnaire se voyait menacé par l'exécution de la caution. C'était toujours par rapport au fond de l'affaire un instrument accessoire de procédure. On trouve ce moyen de garant dans les plus anciennes sources de la pratique juridique du XVe siècle. On l'appliquait le plus fréquemment pour assurer l'exécution des décisions prises dans la capitale dans des régions lointaines de ce grand pays. A la fois, les cautions jouaient toutefois un autre rôle: elles pouvaient être également traités de source des revenus fiscaux.

On établissait la caution dans plusieurs affaires du domaine administratif, dont les prestations pour l'Etat, péages, privilèges et licences d'activité économique. Elle garantissait l'exécution des décisions concernant le statut juridique des personnes, les litiges entre les fonctionnaires ou les conflits collectifs dans des villes.

⁴⁰ BA, III, nr 157, s. 221.

Le montant de la caution était au commencement déterminé individuellement. Puis on appliquait la même caution pour des affaires analogues. La jurisprudence du Grand Duc en la matière devenait droit coutumier. La norme écrite comprenant une sanction stable marqua l'étape suivante de l'évolution. Certaines dispositions des statuts (codes) lituaniens (1529, 1566, 1588) remplacèrent dans ses fonctions la caution en l'éliminant progressivement.

Dans la deuxième moitié du XVI^e siècle et au XVII^e siècle le domaine de l'application de la caution s'élargissait. Le développement des rapports économiques et sociaux, surtout dans des villes, fit naître les situations, n'ayant pas été prévues par les règles juridiques en vigueur, que les lacunes qui s'y produisaient étaient remplies par des décisions du Grand Duc dont l'exécution était assurée par les cautions. Ces dernières aggravaient parfois la répression pénale. Leur effectivité dépendait pas tellement du montant, mais des possibilités de les recouvrer. En tant qu'instrument entre les mains du pouvoir d'Etat la caution évoluait de pair avec le pouvoir, et notamment les possibilités d'action la caution évoluait de pair avec le pouvoir, et notamment les possibilités d'action dont il disposait. Appliquée ainsi avec modération au XVe et dans la première moitié au XVI^e siècles lorsque la position du monarque dans le Grand-Duché de Lituanie était encore forte, elle apportait des résultats voulus. Abusée au XVII^e siècle l'institution cessa de remplir sa fonction essentielle du moyen affermissant le respect de la loi.